

<http://biznes.interia.pl/makroekonomia/news/polska-gospodarka-pedzi-boom-w-budownictwie.2557846.2156>

Polska gospodarka pędzi. Boom w budownictwie



Polska gospodarka po raz kolejny pozytywnie zaskakuje i wprawia w zakłopotanie tych, którzy już zapowiadali spowolnienie. W styczniu kupowaliśmy i produkowaliśmy wyraźnie więcej niż przed rokiem, ale prawdziwy boom nastąpił w budownictwie, które rosło najszybciej od 11 lat - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

Sprzedaż detaliczna w naszym kraju wzrosła w styczniu o 8,2 proc. w porównaniu do stycznia poprzedniego roku - poinformował we wtorek GUS. Zakupy odzieży i obuwia zwiększyły się o 16,3 proc., a ich ceny w porównaniu do ubiegłego roku spadły o ok. 4 proc., kontynuując obserwowany od dłuższego czasu trend spadkowy.

O 12,5 proc. zwiększyła się sprzedaż samochodów i motocykli. W tej branży także mieliśmy do czynienia ze spadkiem cen o blisko 5 proc. Obniżki są najprawdopodobniej efektem poświętecznych wyprzedaży oraz promocji na modele z poprzedniego rocznika.

Ruch na budowie

Prawdziwy boom w styczniu jednak nastąpił w polskiej budowlance. GUS podaje, że produkcja w tym sektorze skoczyła o 34,7 proc. rocznie, najwięcej od 11 lat. Nawet eliminując czynniki o charakterze sezonowym, zmiana wyniosła 30,7 proc. Blisko 40-procentowe wzrosty zanotowano w firmach specjalizujących się we wznoszeniu budynków, a także budowlanych pracach

specjalistycznych. Do tak istotnej poprawy mogła przyczynić się sprzyjająca pogoda - stosunkowo ciepły styczeń i ogólnie dość łagodna zima.

Cała produkcja przemysłowa zwiększyła się o 8,6 proc. w skali roku, co pozytywnie powinno się przełożyć na wzrost gospodarczy Polski. Sprzedaż detaliczna z kolei jest dobrym miernikiem konsumpcji, która stanowi ok. dwie trzecie produktu krajowego brutto. Jej ciągła i istotna progresja, w połączeniu z przyspieszeniem w budowlance i inwestycjach, zwiększa prawdopodobieństwo wysokiego, i być może nieco lepszego od oczekiwań, tempa wzrostu PKB w I kwartale.

Gdy Polak zarobi, nakręci konsumpcję

W dalszej części roku najprawdopodobniej nadal będziemy obserwować znaczny wzrost konsumpcji i sprzedaży detalicznej, czyli czynników pozytywnie stymulujących gospodarkę. Może być jednak niezmiernie trudno utrzymać tak wysokie tempo zmian, choć wiele zależy tu podwyżek płac.

Wynagrodzenia od kilku miesięcy zwiększają się o ok. 7 proc. rocznie. Jednak np. Eugeniusz Gatnar z Rady Polityki Pieniężnej spodziewa się przyspieszenia nawet do 10-12 proc. w drugiej części roku, co w dalszej mierze mogłoby napędzać konsumpcję.